

Przypadek miasta „pomiędzy”: architektura i urbanistyka Opola w pierwszych latach powojennych

Barbara Szczepańska

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0000-0003-4527-2045

Abstract

The case of a city „in-between”: architecture and urban planning during first post-war year

The end of the Second World War and subsequent change of European borders were important demarcation lines in the history of many cities. That was also the case of Opole – a city that had been a part of Germany until 1945, became incorporated into Poland, co-creating so-called „Recovered Territories”. New Polish authorities had to rebuilt the city destroyed by war’s aftermath, discover and understand it, as well as create new narratives about Opole as an indigenously Polish city, brought back to its „Motherland” after Second World War. The city’s post-war identity was to be based on changed interpretations of preexisting heritage (such as architecture) as well as certain events in Opole’s post-war history. The aim of those actions was to create a brand new identity, aligned with the politics and propaganda of that period, and to foster the process of acclimating new inhabitants with the city. The issues relating to Opole’s post-war architectural and urban development have not yet been researched by art and architecture historians. The aim

Barbara Szczepańska, mgr; historyczka sztuki, związana z Instytutem Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego oraz uczestniczka Studiów Doktoranckich Nauk o Kulturze na Uniwersytecie Wrocławskim; pod kierunkiem dr hab. Agnieszki Zabłockiej-Kos przygotowuje pracę doktorską poświęconą architekturze i urbanistyce Opola po 1945 roku; zawodowo związana z Muzeum Architektury we Wrocławiu, gdzie pracuje w Dziale Architektury i Sztuki Współczesnej (sekcja architektury współczesnej); członkini Kolektywu Kariatyda – nieformalnej grupy aktywistów informacyjnych, której celem jest uzupełnienie polskiej Wikipedii o hasła związane z kobietami sztuki; jej zainteresowania badawcze obejmują zagadnienia związane z powojenną architekturą i urbanistyką sytuowaną w różnorodnych kontekstach: politycznym, ideologicznym i tożsamościowym.

barbara.szczepanska2@uwr.edu.pl

Facta Ficta.

Journal of Narrative, Theory & Media



of the chapter called The case of a city „in-between”: architecture and urban planning during first post-war years is to fill this gap by presenting on a group of examples the issue of Opole’s development in the first five years after the end of Second World War (1945-1950) as a byproduct of tensions and tractions occurring between antagonistic pursuits, ideas and attitudes. Among those aforementioned binaries, which affected the city’s image and development, are: Wrocław and Katowice; Lower and Upper Silesia; big and small city; Polishness and Germanness; interruption and continuation; negation and acceptance. Tensions rising between those oppositions, which can be seen in Opole’s post-war history, turned Opole into a curious case of a city „in-between”.

Keywords: architecture, urban planning, Opole, post-war history of Poland, Recovered Territories, Silesia, identity, urban history

Wprowadzenie

Wraz z końcem II wojny światowej Opole – miasto, które do 1945 roku znajdowało się w granicach Niemiec – zostało włączone do Polski, stając się równocześnie częścią tak zwanych Ziem Odzyskanych. Nazwa ta niosła za sobą istotne znaczenie ideologiczne, ponieważ implikowała, że tereny, które przed wojną przynależały do Niemiec, nie zostały w 1945 roku jedynie przyłączone do Polski, a przywrócone jej w akcie sprawiedliwości dziejowej. Fakt ten pociągnął za sobą istotne reperkusje dla całego tego obszaru. Objęły one nie tylko zmiany w obrębie struktury społecznej regionu, ale także materialną przestrzeń poszczególnych miast czy w końcu ich warstwę symboliczną. Przed miastami tychże ziem i ich władzami stało istotne zadanie odnalezienia i ustalenia zupełnie nowej tożsamości, odmiennej od tej przedwojennej, by w ten sposób umożliwić nowym mieszkańcom wrastanie w ten obszar i zespolić go z Macierzą – Polską.

Powojenna architektura i urbanistyka Opola nie były dotychczas przedmiotem kompleksowych badań z zakresu historii sztuki. Chociaż istniejące artykuły i opracowania poruszały pewne aspekty dotyczące rozwoju przestrzennego miasta po 1945 roku, to okres pierwszego powojennego pięciolecia pozostaje w dalszym ciągu niedostatecznie opracowany i przebadany pod względem architektoniczno-urbanistycznym. Dojść można do wniosku, że w publikacjach dotyczących powojennej historii miasta traktowany jest on jako mniej istotny moment przejściowy pomiędzy dwiema istotnymi cezurami – końcem II światowej i rokiem 1950, kiedy utworzono województwo opolskie. Nie oznacza to jednak, że w latach 1945-1950 nie miały w Opolu miejsca istotne wydarzenia czy procesy. Wręcz przeciwnie, okres ten należy uznać za niezwykle ważny dla formowania się miasta na nowo po II wojnie światowej, a pewne procesy rozpoczęte w trakcie jego trwania, niosły za sobą reperkusje odczuwalne w kolejnych dekadach.

Lata 1945-1950 były czasem, w którym zapoczątkowany został proces transformacji przedwojennego Oppeln w powojenne Opole. Rozpoczęto wtedy ustalanie nowej tożsamości miasta (wytworzonej przez nową sytuację geopolityczną), stosunku do przedwojennej spuścizny Oppeln oraz zastanej architektury i przestrzeni. Opole nie było już miastem niemieckim, ale jego polska tożsamość dopiero się tworzyła. Proces ten dobrze oddaje przedślowie, zamieszczone w pierwszym przewodniku po mieście, wydany w 1948 roku:

Jakże trudno informować o mieście, które – niewielkie – znamy tak dobrze, ale które jest nieodgadnione: jak poukłada swoje tysiączne nici interesów, świadczeń i zwyczajów, zachodzących między urzędem, warsztatem stolarza, posterunkiem milicjanta, kinem, sklepem galanteryjnym. Jakiego nabierze ono ostatecznie charakteru? Jakimi pasmami połączy się z Krajem – czy będzie tylko dostawcą cementu czy będzie tylko odbiorcą węgla i lubelskiej pszenicy? [...] Z perspektywy długiej i pięknej historii Opola widzimy, jak znowu miasto staje się ośrodkiem nie tylko powiatu, ale i Ziemi Opolskiej, jak pomnaża swoje warsztaty i fabryki, jak nabiera coraz większej dynamiki i choć już ustaliło po wojnie skład swych nowych mieszkańców, stoi dopiero u progu nowego życia (Sekcja Wydawnicza Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Opolu 1948: 3-4).

W tamtym czasie wytworzył się także status Opola jako miasta usytuowanego „pomiędzy” w różnorodnych aspektach – geograficznym, historycznym czy tożsamościowym – które przenikały się ze sobą, wzajemnie na siebie wpływając. W pierwszych latach swojej powojennej historii Opole rozwijało się pomiędzy pewnym zbiorem par przeciwieństw, antagonistycznych potrzeb, dążeń i postaw. Chociaż historia Opola w wielu aspektach jest komplementarna do historii innych miast tak zwanych Ziem Odzyskanych, to jednocześnie odróżnia się od nich, sprawiając, że do dziś miasto, jego historia i przemiany są trudne do jednoznacznego skategoryzowania. Ta niejednoznaczność Opola być może najsilniej wybrzmiała właśnie w latach tużpowojennych, czyli w momencie dramatycznych przemian geopolitycznych, kiedy zmianie uległa przynależność państwowa miasta, jego status administracyjno-polityczny czy w końcu jego struktura społeczna i narodowościowa.

Wśród wspomnianych binarnych opozycji, które miały bezpośredni wpływ na obraz i rozwój miasta, wymienić można: Katowice i Wrocław (a w szerszym kontekście Dolny i Górny Śląsk), duże i małe miasto, polskość i niemieckość, przerwanie i kontynuację, negację i akceptację oraz „odniemczanie” i spolszczanie.

Autorka niniejszego artykułu porusza wybrane aspekty dotyczące pierwszego powojennego pięciolecia historii Opola w kontekstach, które dotychczas nie zostały zgłębione przez badaczy i zarysowuje najistotniej-

sze wątki determinujące rozwój powojennego Opolą jako miasta usytuowanego „pomiędzy”. Tekst powstał przede wszystkim w oparciu o analizę materiałów źródłowych zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Opolu: akt Zarządu Miejskiego, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oraz Komitetu Badań Naukowych w Opolu. Należy nadmienić, że treści i informacje zawarte w wielu z przytoczonych jednostek archiwalnych nie były wcześniej publikowane. Uzupełniają je wydawnictwa z epoki, które współcześnie można traktować również jako źródła dla dziejów i historii Opolą. Wspomniane materiały dopełnione zostały przez współczesne publikacje dotyczące dziejów Opolą, które poruszają wybrane aspekty historii miasta z lat 1945-1950.

Pomiędzy Wrocławiem i Katowicami oraz Dolnym i Górnym Śląskiem

W warstwie geograficzno-topograficznej Opole usytuowane jest mniej więcej w połowie drogi pomiędzy Wrocławiem i Katowicami – miastami od niego większymi, będącymi centrami administracyjnymi i naukowymi, które jednocześnie stanowią stolice odpowiednio: Dolnego i Górnego Śląska. Usytuowanie Opolą „pomiędzy” tymi dwoma miastami odczytywać można jednocześnie jako wyraz „długiego trwania” lokalnej historii i sytuacji, która zaistniała na tym terenie po I wojnie światowej i którą ukonstytuowały wydarzenia związane z podziałem Śląska.

Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego Dolny Śląsk był częścią Niemiec – ominęły go walki w trakcie Powstań Śląskich, mających miejsce kolejno w 1919, 1920 i 1921 roku, oraz proces ustalania nowego podziału terytorialnego na drodze plebiscytu. Zupełnie inaczej sytuacja ta przedstawiała się na Górnym Śląsku. Ustalony po powstaniach plebiscyt zdeterminować miał jego przyszłą przynależność państwową i zdecydować o tym, czy tereny te mają być polskie, czy niemieckie. W jego wyniku i następującego po nim podziału Górnego Śląska, część wraz z Katowicami została przyłączona do Polski, reszta zaś pozostała w granicach Niemiec (Linek 2011: 29-30).

W tym procesie Śląsk Opolski znalazł się pomiędzy Górnym i Dolnym Śląskiem. Na tym terenie również toczyły się walki w trakcie trzech Powstań Śląskich, wyniki głosowania ludowego zadecydowały jednak o tym, że ziemia opolska pozostała w granicach Niemiec – jej historia jest więc w tym sensie paralelna do Dolnego Śląska. I chociaż w dwudziestoleciu międzywojennym Opole było miastem niemieckim, to razem z całym Śląskiem Opolskim stanowiło – i nadal stanowi – obszar zamieszkiwany przez Ślązaków. Obecność na Śląsku Opolskim tej ludności autochtonicznej stanowi cechę

współdzieloną przez Opolszczyznę z Górnym Śląskiem, także tym obszarem, który po plebiscycie włączony został do granic Polski.

Zauważyć więc można, że wydarzenia mające miejsce już w dwudziestoleciu międzywojennym położyły podwaliny pod niejednoznaczną sytuację Opola w okresie powojennym. Miasto bowiem pod względem swojej historii i struktury narodowościowej dzieliło cechy wspólne zarówno z Górnym, jak i Dolnym Śląskiem. Jego przedwojenna przynależność państwowa była paralelna do Wrocławia, a w szerszym kontekście do Dolnego Śląska, jednakże wydarzenia mające miejsce w tym okresie są pod wieloma względami paralelne z historią Górnego Śląska.

Pomiędzy małym i dużym miastem

W aspekcie administracyjno-politycznym po II wojnie światowej Opole znalazło się pomiędzy małym i dużym miastem. Koniec wojny wytworzył istotne cezury w historii miasta, gdyż zmianie uległa nie tylko przynależność państwowa Opola czy jego struktura społeczno-narodowościowa, ale także jego status administracyjno-polityczny. Przedwojenne Oppeln było istotnym ośrodkiem w regionie. Pełniło ono podwójną funkcję stolicy Rejencji Opolskiej i Prowincji Górnośląskiej, przy czym to drugie miano Opole otrzymało po podziale Górnego Śląska w wyniku plebiscytu (Filipczyk 2011: 211), co przełożyło się na rozwój urbanistyczny i architektoniczny miasta w tamtym okresie. Tuż po II wojnie światowej zaś ranga miasta została obniżona – Opole stało się jedynie stolicą powiatu wchodzącego w skład województwa śląsko-dąbrowskiego ze stolicą w Katowicach (Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 29: 31).

Nie ulega wątpliwości, że status administracyjny miasta i jego ranga w odniesieniu do całego kraju miały niebagatelny wpływ na to, jakie inwestycje były w nim przeprowadzane – realia te obowiązywały zarówno przed wojną, jak i po jej zakończeniu. Przed 1945 rokiem stymulował on rozwój architektoniczny Opola i nowe inwestycje, po wojnie zaś sprawił, że miasto wydawało się być zepchnięte na peryferie, przyćmione przez istotne wydarzenia i inwestycje dziejące się w większych i bardziej znaczących ośrodkach regionalnych i krajowych. Miasto stało się bowiem bardziej oddalone od potencjalnych funduszy, a decyzje bezpośrednio dotyczące jego rozwoju podejmowane były przez władze wojewódzkie w Katowicach, dla których Opole stanowiło tylko jedno z dwudziestu sześciu miast będących stolicami powiatów.

Usytuowanie Opola pomiędzy małym i dużym miastem analizować można więc jako położenie pomiędzy miastem powiatowym a miastem wojewódzkim. W tym kontekście miasto powiatowe jest rzeczywistą sytuacją, w jakiej Opole znalazło się w pierwszym powojennym pięcioleciu, zaś mia-

sto wojewódzkie oznacza zbiór pewnych ambicji i dążeń, które przyświecały włodarzom miejskim. Lokalne władze dostrzegały potrzebę inicjowania w Opolu przedsięwzięć reprezentacyjnych, które świadczyłyby o statusie miasta przewyższającym jego rzeczywistą administracyjną rangę. W tym procesie determinowała ich działania bezpośrednio sformułowana idea, by za pomocą różnego rodzaju inwestycji i przedsięwzięć „doścignąć, a nawet przewyższyć” osiągnięcia przedwojennych władz Opola (Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 272: 13).

Pomiędzy polskością i niemieckością

Usytuowanie pomiędzy Wrocławiem i Katowicami oraz Dolnym i Górnym Śląskiem wpłynęło w Opolu na kwestie związane z tożsamością samego miasta, które po II wojnie światowej stało się zawieszone pomiędzy polskością i niemieckością. Pierwsze powojenne pięciolecie stanowiło dla Opola moment przejściowy. Ze względu na zmiany geopolityczne nie było już ono miastem niemieckim, jednak w jego przestrzeni wciąż znajdowały się elementy przypominające o jego niedawnej historii: nazwy ulic, pomniki czy gmachy użyteczności publicznej. Jednocześnie władze – zarówno lokalne, jak i państwowe – próbowały udowodnić, że Opole od zawsze było miastem rdzennie polskim, które w wyniku wydarzeń i procesów historycznych stało się zgermanizowane, a w 1945 roku nie zostało jedynie przyłączone do Polski, ale jej przywrócone.

W pierwszym powojennym pięcioleciu Opole jawiło się jako miasto nie do końca określone, niejednoznaczne – trochę niemieckie, a trochę polskie. Wpływ na ten skomplikowany stosunek miało ambiwalentne podejście władz do Ślązaków, jako autochtonicznych mieszkańców terenów Górnego Śląska i Śląska Opolskiego. Z jednej strony ich obecność wykorzystywana była propagandowo: zaznaczano choćby, że elementy języka śląskiego, sztuka czy tradycje ludowe posiadały pierwiastek polskości, którego nie udało się „zniemczyć” (Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 65: 35). Jednocześnie podkreślano, że na skutek wydarzeń historycznych ludność autochtoniczna została zgermanizowana. Ślązacy w czasie wojny wpisani zostali na Volkslistę i, jak pisze Janusz Pfaff, „w ich przypadku pojawiła się zatem konieczność masowej akcji rehabilitacyjnej, mającej na celu swego rodzaju ich polityczne »rozgrzeszenie« i oczyszczenie z ciężącego na nich odium zdrady narodowej” (Pfaff 2017: 55). W procesie tego „oczyszczenia” i „rozgrzeszenia” istotną rolę odgrywała akcja repolonizacyjna. W jej ramach prowadzono kursy języka polskiego, które miały zapoznać autochtonów z polszczyzną i sprawić, by zaprzestali oni używania języka niemieckiego. Działaniom tym przyświecało przeświadczenie

o inherentnej polskiej naturze Ślązaków i wewnętrznym rozdarciu tej ludności pomiędzy ich naturalną polskością i przymusowo wtłaczaną niemiecnością (Pfaff 2017: 59). Poprzez akcję repolonizacyjną dążono do tego, by „ludzi, którzy mimo wielowiekowej niewoli zachowali język i obyczaje polskie [...] zwrócić Polsce” (Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 65: 7).

Należy jednak wspomnieć, że w pierwszych powojennych latach Ślązacy nierzadko traktowani byli jako element obcy, stanowiący zagrożenie dla homogenicznej struktury narodowościowo-etnicznej miasta. Na terenie tak zwanych Ziem Odzyskanych uruchomiono akcję weryfikacyjną, której zadaniem było definitywne ustalenie przynależności narodowej mieszkańców zasiedlających ten region przed wojną – objęła ona więc nie tylko Niemców, ale i Ślązaków. Z tych ostatnich ci, którzy nie przeszli akcji weryfikacyjnej, zostawali wysiedleni. Natomiast osoby w wyniku akcji zweryfikowane jako Polacy, poddawane były wspomnianej akcji repolonizacyjnej. Akcja weryfikacyjna, zakończona w 1946 roku, wpisywała się w szerszy kontekst propagandy tak zwanych Ziem Odzyskanych i dążeń ówczesnych władz do stworzenia z Polski państwa jednolitego pod względem narodowościowym i etnicznym (Linek 2017: 25-26).

Usytuowanie pomiędzy polskością i niemiecnością w pierwszym powojennym pięcioleciu przełożyło się na praktyki, które wydobyć miały odwieczną polskość Opola i całego regionu. Doszło bowiem do przerwania ciągłości historycznej, a polska władza stanęła przed zadaniem stworzenia zupełnie nowego miasta, tak za sprawą procesu odbudowy ze zniszczeń wojennych, jak i nowych narracji kreowanych na temat miasta. Procesy te dzisiaj określić można jako niejednoznaczne, rozpięte pomiędzy przzerwaniem i kontynuacją, negacją i akceptacją czy odniemczaniem i spolszczaniem.

Pomiędzy przzerwaniem i kontynuacją, negacją i akceptacją

Niemieckie dziedzictwo Opola, które przetrwało czasy wojenne i pozostało w przestrzeni miejskiej, w nowej sytuacji politycznej stało się dziedzictwem niechcianym. Nowe polskie władze traktowały je na trzy sposoby: było ono zapominane, aktywnie rugowane z przestrzeni miejskiej lub jego znaczenia były odwracane, by w ten symboliczny sposób odciąć miasto od jego niedawnej niemieckiej przeszłości i związać je z Macierzą – Polską. Przykładem tego procesu było usuwanie z przestrzeni miejskiej przedwojennych pomników, które określane były jako „prusko-hitlerowskie” (Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 9: 25). To pejoratywne określenie, zrównujące Prusy z hitlerowskimi Niemcami, uwidacznia stosunek nowych mieszkańców do przeszłości i tożsamości Opola. Niemiecka przeszłość miasta nie

była postrzegana jako istotna część jego historii, ale jako wieloletnia „okupacja”, kojarząca się w sposób jednoznacznie negatywny.

Najważniejszym symbolem niemieckiej obecności w Opolu był pomnik cesarza Fryderyka II Wielkiego, który stanął przed południową elewacją ratusza w 1936 roku. *Kronika miasta Opola* w sposób jednoznaczny definiuje odczucia nowych mieszkańców względem pomnika, nazywając Fryderyka II „zajadłym germanizatorem Śląska” (Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Opolu, sygn. 2877: 52). Określenie to w niezwykle plastyczny sposób obrazuje stosunek Polaków do przeszłości oraz tożsamości nie tylko miasta, ale całego regionu. W wykreowanej i propagowanej po wojnie narracji Śląsk przedwojenny nie był obszarem niemieckim (czyli przynależącym – administracyjnie i historycznie – do Niemiec), lecz rdzennie polskim i poddawany stopniowej, acz zaplanowanej germanizacji przez jego władze. Pomnik cesarza, stanowiący dla nowych mieszkańców Opola symbol wspomnianych procesów germanizacyjnych, zdemontowany został 6 kwietnia 1945 roku i jego dalsze losy do dziś pozostają przedmiotem domysłów (Bogdoł 2019: par. 4). Należy przy tym wspomnieć, że kilkadziesiąt lat później, kiedy następne pokolenia opolan dorastały bez świadomości niegdysiejszej obecności pomnika Fryderyka II w przestrzeni Rynku, dokładnie w tym samym miejscu w 2018 roku odsłonięto konny pomnik księcia Kazimierza I Opolskiego – przedstawiciela opolskiej odnogi dynastii Piastów, który w czasach swego panowania miał dokonać lokacji miasta, zainicjować budowę zamku na Ostrówku i przywieźć z Ziemi Świętej do Opola relikwie Krzyża Świętego (Dragon 2017: par. 11-12).

W kwietniu 1945 roku władze miejskie podjęły również decyzję o usunięciu rzeźby pruskiego orła ze szczytu Wieży Piastowskiej, którą umieszczono tam w latach trzydziestych dwudziestego wieku (Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Opolu, sygn. 2877: 39). Rzeźba ta, monumentalna i dominująca nad obniżonym wtedy hełmem Wieży Piastowskiej, stworzyła z tego średniowiecznego zabytku swoisty cokół, dzięki któremu orzeł – symbol przynależności Opola i Śląska do Niemiec – był doskonale widoczny w panoramie miasta. Umieszczenie orła na szczycie Wieży Piastowskiej odczytywać można jako symboliczne zwieńczenie procesów zachodzących w Opolu w dwudziestolecie międzywojennym: awansu do rangi stolicy Województwa Górnośląskiego, rozbudowy miasta czy wzniesienia modernistycznego gmachu Nowej Rejencji na miejscu zburzonego Zamku Piastowskiego. Po wojnie akt ten odczytany został przez nowych mieszkańców jako działanie mające na celu świadome zatarcie piastowskiego (a więc polskiego) charakteru i przeszłości miasta. Potężny pruski orzeł stał się materialnym dowodem na to, że przedwojenne władze w sposób przemyślany i zaplanowany rugowały polskość z przestrzeni i sfery wizualnej miasta. Zrzucenie orła ze szczy-

tu wieży, w sposób symboliczny uwalniało spod władzy niemieckiej obiekt, który uznawany był za średniowieczną pamiątkę polskości na tym obszarze. Dziennikarz i historyk Ryszard Hajduk, wspominając pierwsze dni swojego pobytu w Opolu wiosną 1945 roku, tak opisywał wycieczkę na Ostrówek i spotkanie ze zrzuconą rzeźbą orła:

I oto nagle wśród rupieci i gruzu natknąłem się na rozwalistego czarnego orła. Leżał przede mną niby zestrzelona wrona; jedno ze skrzydeł wbiło się w ziemię, drugie rozcapierzone zawisło w powietrzu. Kiedy pchnąłem go nogą – ani drgnął. Był z żelaza. Na pewno nie mało trudu i wysiłku kosztowało strącenie go ze szczytu wieży. Z niekłamaną satysfakcją stałem nad powalonym symbolem teutońskiej pychy. Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość (Sylwester 1962: 5).

Wspomnienie Hajduka potraktować można jako niezwykle sugestywną ilustrację stosunku polskich mieszkańców do tego, co po Niemcach pozostało w Opolu. Wyrażona przez Hajduka radość z upadku elementów uznawanych za materialne przypomnienie niedawnej historii miasta i odczytywanie tych działań jako symbolicznego znaku zwycięstwa nad Niemcami, połączona była z przeświadczeniem o działaniu sprawiedliwości dziejowej, dzięki której Opole wraz z tak zwanymi Ziemiemi Odzyskanymi zostało przywrócone Polsce.

9 maja 1945 roku Oddział Budowlany Zarządu Miejskiego otrzymał od prezydenta miasta zadanie usunięcia „pomnika niemieckiego znajdującego się na placu przy elektrowni miejskiej” (Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 255: 9). Wspomniany w notatce pomnik znajdował się na skwerze pomiędzy ulicami Rybacką, Książąt Opolskich i Marii Konopnickiej i poświęcony był walczącym w I wojnie światowej żołnierzom 23. Rezerwowego Pułku Piechoty. Pomnik, przedstawiający kubicznie opracowaną pólleżącą sylwetkę żołnierza, umieszczoną na wysokim cokole, odsłonięty został w 1928 roku. Rzeźbiarska sylwetka śpiącego żołnierza zrzucona została z postumentu najprawdopodobniej już przez żołnierzy Armii Czerwonej, co udokumentowane zostało na pierwszych powojennych fotografiach (Nagoda 2019: par. 6).

Niszczenie i usuwanie pomników z przestrzeni publicznej stanowi wyraz zerwania (bądź zrywania) ciągłości historycznej, wyznaczając cezurę pomiędzy przeszłością a teraźniejszością. Osoby lub wydarzenia upamiętnione na demontowanych pomnikach odwoływały się do zbiorowej pamięci kształtującej tożsamość przedwojennych opolan, ale nieznanej powojennym mieszkańcom miasta. Po wojnie pomniki te traktowane były jako elementy procesu zawłaszczania przestrzeni miejskiej przez niemieckie władze. Materializowały one pamięć o postaciach lub wydarzeniach, które nowym mieszkańcom Opola nie były znane albo nie budziły pozytywnych konotacji,

a ich obecność utrudniała proces tworzenia nowej tożsamości miasta. Ich treść, nieczytelna bądź trudna do odszyfrowania, budowała poczucie obcości przestrzeni. Usuwanie pomników bez wątpienia miało na celu także oczyszczenie miasta z obiektów, których jednoznaczne konotacje nie pozwalały na nadanie im nowych znaczeń przez polskie władze. Miały je zastąpić zupełnie nowe, odwołujące się do pamięci zbiorowej nowych mieszkańców i spajające Opole z resztą Polski za pomocą wspólnych symboli, bohaterów i wydarzeń. Usuwanie pomników stworzyło z przestrzeni miejskiej swoistą *tabula rasa*, w którą władze miejskie mogły następnie wtłoczyć nowe znaczenia, by za pomocą odwołań do zbiorowej pamięci powiązać Opole z Macierzą, nadać miastu nową tożsamość i zakorzenić w nim jego nowych mieszkańców.

W oficjalnej propagandzie okres przynależności Opola do Niemiec określany był jako „okupacja”, a przedwojenne władze – jako „ciemnizyiel”. Jednakże równocześnie z procesami mającymi na celu zanegowanie przedwojennego dziedzictwa Opola i wymazanie pewnych wydarzeń czy postaci z przestrzeni powojennego miasta, dochodziło do sytuacji, w których niemiecka spuścizna stawała się dla polskich władz źródłem inspiracji, co tworzyło zaskakującą – ponieważ będącą zaprzeczeniem oficjalnej narracji – nie kontynuacji pomiędzy przed- i powojenną historią miasta. Przykładem tego zjawiska mogą być działania związane z powojenną budową miejskiego teatru na działce przy ulicy Ozimskiej (w miejscu dzisiejszego Teatru imienia Jana Kochanowskiego).

Tuż po wojnie planowano dokończenie jego budowy według projektów z 1939 roku. Budowę teatru według przedwojennych projektów, wykonanych przez radcę budowlanego Johanna Schmidta, prowadzono do 1940 roku – zakończyła się ona na wzniesieniu fundamentów nowego gmachu (Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 44: 57). Dalsze działania budowlane były jednak dokładnie zaplanowane. Pozostawiona przez Niemców dokumentacja przedstawiała nie tylko projekty gmachu, ale i koncepcje dotyczące zmian jego otoczenia, które polegać miały między innymi na wzniesieniu w jego sąsiedztwie budynków mieszkalnych i krytego basenu (Filipczyk 2018: 202-203). W kamieniołomach w Gródku pod Opolem czekały także zamówione materiały budowlane, z których zbudowany miał być teatr.

Współcześnie, posiadając odpowiedni aparat naukowo-pojęciowy oraz spoglądając na to zagadnienie z dystansu czasowego, projekty teatru analizować można jako przykład monumentalnej klasycyzującej architektury nazistowskiej. I chociaż zdawano sobie sprawę z tego, że projekty teatru pochodzą z czasów nazizmu, to jednak nieukończony teatr nie stał się jednym z ogniw prowadzonej narracji, mówiącej o germanizacji Opola. Władze miasta, dążąc do wzniesienia teatru według projektów przedwojennych, świadomie pomijały kontekst historyczny i ideologiczny, w którym teatr miał

zostać zbudowany przed wojną. Co więcej, o jego architekturze i projektach zakładających przekomponowanie jego otoczenia urbanistycznego, wypowiedziano się nader pozytywnie. Jak wspominał ówczesny prezydent Opola, Franciszek Gwiazda, w piśmie do Ministerstwa Ziem Odzyskanych z 14 marca 1947 roku:

Zaproszony przeze mnie [zapis oryginalny] Naczelnik Kultury i Sztuki Urzędy Wojewódzkiego Śląsko-Dąbrowskiego ob. Zakiej Tadeusz po zapoznaniu się z projektem i oglądnięciu sytuacji w terenie wyraził się z całym uznaniem dla formy i opracowania projektu, oraz wyraził zdanie, że projekt powinien być zrealizowanym i to jak najrychlej (Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 44: 55).

Z relacji tych wywnioskować można, że władze traktowały niezrealizowany projekt teatru utylitarnie, nie wiążąc go z ideologią nazistowską. Uważano raczej, że gmach, ukończony polskimi siłami, będzie wyrazem polskiego wkładu w odbudowę Ziem Zachodnich i Północnych:

Ze względu na doniosłe znaczenie kulturalne Teatru w Opolu dla całej opolszczyzny, podkreślenie polskiego wkładu kulturalnego w Ziemie Odzyskane i ogromne możliwości artystyczne pracy tej nowej instytucji, Zarząd Miasta Opola spodziewa się przychylnego załatwienia swej prośby, tymbardziej [zapis oryginalny] że zamierza przeprowadzić całą budowę siłami i ofiarami społecznymi, a prosi tylko o spowodowania wydania ciosów, będących własnością m. Opola (Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 44: 51).

O ile w wielu aspektach funkcjonowania miasta odcinano się od przeszłości, o tyle w wypadku teatru jego przedwojenna historia wykorzystywana była w celu ukończenia jego budowy po wojnie. Ta, wedle zamierzeń władz, miała zostać skończona już w 1950 roku, dzięki czemu gmach stać się miał monumentalnym i materialnym zwieńczeniem pierwszego powojennego pięciolecia w historii Opola. Dlatego w 1947 roku władze miejskie apelowały do Ministerstwa Ziem Zachodnich o wydanie zezwolenia na wydobywanie materiałów na budowę teatru (Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 44: 57). Nadmieniano także, że kamienne ciosy, które miały stać się materiałem budowlanym dla planowanego teatru, „zostały dla miasta Opola wykonane i przez miasto Opole zapłacone” (Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 44: 52). Choć w innych pismach dotyczących budowy teatru przyznawano, że wprowadzie budynek ten został „zaprojektowany przez zaborców” (Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 44: 53), jednak w rozumieniu władz miejskich dokończenie jego budowy było jedynym logicznym rozwiązaniem, ponieważ pozwoliłoby to uniknąć dewastacji nieukończonego budynku pod wpływem czynników atmosferycznych. Ze względu na to, że za materiały budowlane już przed

wojną została uiszczona odpowiednia opłata, władze miejskie chciały odebrać je z kamieniołomu bez ponoszenia dodatkowych kosztów. To jednak okazało się niemożliwe – materiały te zostały znacjonalizowane i przekazane na fundusz inwestycyjno-obrotowy Przemysłu Ziemi Odzyskanych (Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 44: 54). Jedyna droga do ich pozyskania wiodła przez ich ponowne wykupienie, co jednak wykraczało poza możliwości finansowe Zarządu Miejskiego. Idea ukończenia budowy teatru według przedwojennych projektów została więc zarzucona, ale niemalże dwadzieścia lat później na fundamentach niemieckiego budynku wzniesiono Teatr imienia Jana Kochanowskiego, zaprojektowany przez Juliana Duchowicza i Zygmunta Majerskiego.

Historia nieudanej próby wzniesienia gmachu teatralnego obrazuje dwie kwestie istotne w kontekście rozwoju miasta tuż po wojnie. Pierwszą z nich była niewspółmierność ambicji władz miejskich i ich rzeczywistych możliwości finansowania tak szeroko zakrojonych inwestycji jak budowa nowego gmachu użyteczności publicznej. Budżet miasta był bowiem zbyt niski, a środki, którymi dysponowały władze, były przekazywane w pierwszej kolejności na odbudowę i remonty zniszczonych budynków oraz odgruzowywanie miasta. Dodatkowe wydatki – w tym kontekście było to opłacenie znacjonalizowanych materiałów budowlanych – znajdowały się poza zasięgiem włodarzy Opola. Drugą ważną kwestią – tym razem w sensie symbolicznym i tożsamościowym – jest fakt, że historia ta pokazuje, że w powojennym Opolu równolegle z prowadzeniem narracji o „odniemczaniu” miasta, planowano swoistą kontynuację jego przedwojennej historii za sprawą ukończenia budowy teatru.

Pomiędzy „odniemczaniem” i spolszczaniem

Usuwanie pomników z przestrzeni publicznej stanowi być może najbardziej wyrazisty przejaw chęci zerwania z niemiecką przeszłością miasta. Jednak proces „odniemczania” nie odnosił się jedynie do sfery symbolicznej, ale także do językowej. Uznać można, że sam termin „odniemczanie” w świetle narracji kreowanych przez władze miał świadczyć o dekolonizacyjnym charakterze tego procesu. Oficjalna propaganda głosiła, iż przedwojenne Opole nie było miastem niemieckim, ale „zniemczonym”, czyli skolonizowanym przez niemieckie władze i poddanym procesom, które miały na celu trwałe zatarcie wszelkich śladów „rdzennie polskiego” charakteru Opola i jego prapolskiej, piastowskiej czy słowiańskiej tożsamości (terminy te używane były właściwie wymiennie). „Odniemczanie” wydobyć miało więc tę, zatartą przez wieki „okupacji”, odwieczną polskość Opola. Generał Aleksander Zawadzki

w marcu 1945 roku mówił o tym procesie następująco: „W tym doniosłym momencie historycznym, kiedy ziemię opolską obejmuje polska administracja, musimy sobie twardo powiedzieć, że wchodzimy tam na zawsze [...]. Ziemię opolską musimy całkowicie oczyścić z naleciałości niemieckiej” (Kowalski 1975: 414). Użycie określenia „naleciałości niemieckie” dla opisanego spuścizny kilku poprzednich wieków, kiedy Opole należało do Niemiec, nie jest przypadkowe. Wpisuje się ono w szerszy proces określania przedwojennej historii miast należących do tak zwanych Ziem Odzyskanych mianem „okupacji” czy „niewoli”:

Wszyscy wiemy, że ziemia Śląska Opolskiego, będąca przeszło 700-set [zapis oryginalny] lat w niewoli germańskiej uległa stopniowo germanizacji. Germanizacja ta uwydatniła się przede wszystkim na terenie miast Śląska Opolskiego [...]. Nie jest tajemnicą, że miasto Opole było w znacznym stopniu zniemczone (Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 115: 13).

„Odniemczanie” nie było jedynie określeniem metaforycznym – tym hasłem określić można oficjalne przedsięwzięcia miasta, które trwały do 1948 roku i miały na celu usunięcie z przestrzeni publicznych i prywatnych wszelkich śladów obecności języka niemieckiego. Działania te objęły między innymi szyldy i reklamy znajdujące się na elewacjach budynków, nagrobki opolan czy nawet tak drobne elementy przypominające o przedwojennej historii miasta, jak wagi sklepowe, popielniczki czy zastawy stołowe (Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 115: 4). Na „niszczenie napisów niemieckich”, jak opisywano w urzędowych pismach ten proces, niejednokrotnie przeznaczano bardzo duże sumy i działaniom tym nadawano status priorytetowy. W 1945 roku na usuwanie napisów w języku niemieckim wydano o trzy tysiące złotych więcej niż na naprawę wieży ratuszowej, co pokazuje skalę, na jaką zakrojona była ta akcja. Napisy w języku niemieckim nie były postrzegane jako ślady niedawnej historii miasta, ale pozostałości „okupacji”, do której odnoszono się w sposób jednoznacznie negatywny i których istnienie miało opóźniać moment zespolenia i wrośnięcia nowych mieszkańców w te ziemie. Całkowite usunięcie języka niemieckiego z przestrzeni publicznej Opola było krokiem ku temu, by „ślady niemczyzny znikły już raz wreszcie z [...] miasta” (Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 255: 142), przy czym w określeniu „niemczyzna” zawierały się wszystkie elementy miasta świadczące w sposób jednoznaczny o niedawnej obecności Niemców i ich kultury, w tym także tej wizualnej.

Proces „odniemczania” objął też zmiany nazw ulic, co w sytuacji zmiennej przynależności państwowej miało przede wszystkim wymiar praktyczny. Miasto stało się częścią Polski, w związku z czym język urzędowy

kraju stał się tym, który odtąd opisywać i kreować miał przestrzeń. Można jednak zauważyć, że zmiana języka opisującego przestrzeń miasta z niemieckiego na polski stała się jednak nie tylko koniecznością urzędową i administracyjną, ale także kolejną płaszczyzną, na której polska administracja zaznaczała swoją władzę w mieście i odrębność teraźniejszości od przedwojennej przeszłości. Proces „odniemczania” miasta poprzez zmianę nazw ulic w Opolu nie przebiegał jednak sprawnie. Jeszcze w lipcu 1946 roku ulice nie były oznaczone ani ponumerowane, nie były im także nadane nowe nazwy (Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 256: 229). Zostało to wykonane dopiero pod koniec 1947 roku, a więc ponad dwa lata po przejściu miasta przez administrację polską (Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 19: 92). Opieszałość w tworzeniu i uchwalaniu nowych nazw ulic stworzyła w Opolu niejednoznaczną sytuację miasta „dwujęzycznego”, które w zamyśle władz kreowane było jako miasto polskie, jednak przez następne dwa lata po końcu II wojny światowej, opisywane było za pomocą języka niemieckiego, uznawanego za niechcianą pamiątkę po niemieckim „okupancie”.

Po wojnie niemieckość, opisywaną jako „zniemczenie” miasta, chciano zastąpić polskością lub raczej za pomocą procesu „odniemczania” tę polskość wydobyc. W ramach tego procesu repolonizacyjnego lub polonizacyjnego na temat miasta tworzone były nowe narracje. Posiadały one jeden podstawowy cel: udowodnienie, że Opole od zarania dziejów było miastem polskim, co ułatwić miało nowym mieszkańcom, przybyłym przede wszystkim z centralnej Polski oraz z Kresów Wschodnich (Tracz 2016: 37-38), aklimatyzację w nowej przestrzeni, oswojenie ich z miastem i związanie samego Opola z Macierzą.

W 1948 roku rozpoczęto badania archeologiczne na opolskim Ostrówku, czyli terenie, na którym znajdowała się pierwsza osada, będąca załącznikiem późniejszego Opola, oraz Zamek Piastowski. Co istotne, wykopaliska prowadzone były na tym samym obszarze również w dwudziestolecie międzywojennym, jednak ich wyniki i odkrycia po wojnie uznane zostały za tendencyjne, z rozmysłem pomijające lub zacierające prapolski charakter grodu na Ostrówku (Komitet Badań Naukowych w Opolu, sygn. 6: 57). Wznowione po wojnie badania wykopaliskowe miały za zadanie zaprezentowanie diametralnie innych wniosków i odkryć niż przed wojną. Celem, jaki postawili sobie naukowcy, było udowodnienie, że Opole od samego początku swojego istnienia było miastem założonym i zasiedlonym przez Słowian, a więc mającym w obowiązującej narracji niepodważalne związki z Polską i polskością.

Propagowanie tezy o słowiańskiej – w tym rozumieniu prapolskiej – proveniencji grodu na Ostrówku po wojnie miało za legitymizować powojenny podział Europy i wyrażać przekonanie o tym, że Opole, jako miasto rdzennie polskie, nie zostało jedynie przyłączone do Polski, lecz powróciło do Macierzy:

W okresie przedwojennym, w okresie wzmagającego się terroru niemieckiego na Śląsku Opolskim, Niemcy starali się zatrzeć polskie pochodzenie tej ziemi przez usunięcie nazw polskich oraz niszczenie pomników dowodzących polskiego pochodzenia mieszkańców. Ofiarą tych zapędów padł zamek pamiętający czasy Piastów. Zburzenie zamku nie zatarło polskości Opola, bo przy kopaniu rowów pod fundamenty nowego gmachu odsłonięto szczątki osady wzniesionej przez polskich rzemieślników i władców. Ziemia Śląska odślania jeszcze bardziej swe polskie oblicze. Uczni niemieccy tendencyjnie zataili wyniki nie publikując dokładnych opisów zabytków i ograniczyli się tylko do podania kilku drobnych komunikatów [...] (Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 65: 34).

Taki cel miały także nowe narracje tworzone na temat przestrzeni i architektury Opola. Budowlom o proveniencji średniowiecznej zostało nadane nowe znaczenie – stały się one materialnym dziedzictwem „polskiego” okresu w historii miasta, który utożsamiany był z latami panowania Piastów opolskich. Budowle takie, jak kościół franciszkanów, baszta Zamku Górnego czy katedra określane były jako „pamiątki polskie” i to nad nimi roztoczono instytucjonalną opiekę konserwatorską w pierwszej kolejności. Kościoły, niejednokrotnie będące najstarszymi budynkami w mieście, zaczęto opisywać jako „niezaprzeczalne dowody polskości” Opola, a w szerszym kontekście całych Ziem Zachodnich i Północnych (Horoszkiewicz 1957: 1).

W tym procesie wyjątkowa rola przypadła Wieży Piastowskiej. Jako jedyna pozostałość po zburzonym w dwudziestoleciu międzywojennym Zamku Piastowskim, stała się ona jednocześnie budowlą w najbardziej bezpośredni sposób powiązaną z wykorzystywanymi propagandowo wątkami piastowskimi w historii Opola. Sam akt zburzenia Zamku Piastowskiego odczytany został po wojnie jako wyraz agresji władz niemieckich wymierzonej w symbole piastowskiej – a więc polskiej – historii miasta. Przetrwanie wieży do czasów powojennych stanowiło w tej narracji materialny dowód na siłę „polskiego ducha”, którego nie było w stanie zniszczyć wielowiekowe niemieckie panowanie na tych terenach (Sylwester 1956: 5).

Nowe znaczenia nadawano także architekturze powstałej w późniejszych wiekach, w tym nowożytnym kamienicom. W trakcie inwentaryzacji kamienic przyrynkowych, przeprowadzonej pod koniec lat czterdziestych, narożne wykusze budowli założone na planie koła określono mianem „charakterystycznych opolskich narożników”. Elementy te uznane zostały przez członków Komitetu Odbudowy Opola za „typowe dla miast słowiańskich”, natomiast sam układ placu rynkowego usytuowany został w kręgu urbanistyki staropolskiej (Zarząd Miejski w Opolu, sygn. 272: 43).

Podsumowanie

Pierwsze powojenne pięciolecie w historii Opola, przypadające na lata 1945-1950, uznać można za okres niezwykle istotny w procesie formowania się nowego polskiego miasta. Zawieszenie pomiędzy niedawną niemiecką przeszłością i polską teraźniejszością wytworzyło w tamtym czasie rozmaite napięcia pomiędzy antagonistycznie nakierowanymi dążeniami, wartościami czy ideami. Zależności te posiadały jednocześnie rolę stymulującą i powstrzymującą rozwój miasta we wspomnianym momencie dziejowym. Usilne dążenia do odseparowania od niedawnej niemieckiej przeszłości miasta połączone były z wykorzystywaniem czy reinterpretacją wybranych jej elementów dla politycznych, ideologicznych czy utylitarnych celów.

W tych procesach istotną rolę odgrywały przestrzeń miejska i architektura Opola. Niektóre z elementów, takie jak pomniki upamiętniające ważne dla niemieckich obywateli postacie i wydarzenia czy szyldy oraz napisy w języku niemieckim, były aktywnie rugowane i usuwane w przestrzeni publicznej, by w ten sposób odseparować miasto od jego niedawnej historii i pozbawić je elementów obcych, które mogłyby wpływać destrukcyjnie na procesy zakorzeniania nowych mieszkańców na tym terenie. Inne, takie jak budowle o proveniencji średniowiecznej czy śródmiejskie kamienice, poddawane były nowym interpretacjom, by po wojnie mogły być wykorzystywane jako niepodważalny dowód na to, że Opole od swego zarania było miastem rdzennie polskim, które w wyniku wielowiekowej „okupacji” uległo stopniowej germanizacji, mającej na celu zatarcie prawdziwej tożsamości miasta. Jednocześnie wspomniane w rozdziale wydarzenia związane z tużpowojennymi próbami dokończenia budowy miejskiego teatru według jego projektów z końca lat trzydziestych poświadczają, że władze miejskie nie zawsze odnosiły się do zastanego niemieckiego dziedzictwa z sposób jednoznacznie negatywny. Niekiedy równocześnie z chęcią zniszczenia i usunięcia wszelkich śladów niedawnej historii miasta postanawiano wykorzystać niektóre jej elementy do własnych celów, tyleż utylitarnych, co propagandowych. Jednocześnie ambicje lokalnych władz niejednokrotnie konfrontowane były z problemami finansowymi dotyczącymi Opole po wojnie. Zbyt niski budżet miejski oraz brak dostatecznego dofinansowania ze strony władz wojewódzkich sprawiły, że Opole w pierwszym powojennym pięcioleciu nieustannie balansowało pomiędzy postępującą prowincjonalizacją a dążeniami do ustanowienia siebie stolicą regionu zarówno w politycznym, jak i administracyjnym sensie.

Należy przyznać, że wiele z problemów, które dotykały Opole w pierwszych latach powojennych, znaleźć można także w historii innych miast należących do tak zwanych Ziemi Odzyskanych i być może do niejednego

z nich dopasować można któreś ze wspomnianych w tekście antagonistycznych kategorii i binarnych opozycji, które tak oddziaływały na rozwój Opola. To miasto jest jednakże przypadkiem wyjątkowym i wartym uwagi z tego względu, że w odniesieniu do niego wszystkie te kategorie i antagonizmy współistniały ze sobą, wzajemnie na siebie oddziałując. Te procesy uczyniły z Opola frapujący przypadek miasta usytuowanego „pomiędzy” i trudnego do jednoznacznego sklasyfikowania. Wspomniana kategoria „pomiędzy”, w kontekście której analizowane jest powojenne Opole, stanowić może także istotną alternatywną kategorię poznawczą, za sprawą której zwrócona zostaje uwaga na miejsce znajdujące się w pewnym sensie na peryferiach istniejącej wiedzy, poza narracjami traktującymi o prekursorach, awangardzie czy wybitnych jednostkowych osiągnięciach.

Źródła cytowań

- Bogdoł, Grzegorz (2019), 'Pomnik Fryderyka II Wielkiego w Opolu', w: *Opole z sercem*, <https://www.opolezsercem.pl/2019/02/pomnik-fryderyka-ii-wielkiego-w-opolu.html>, par. 1-5, [dostęp: 28.09.2020].
- Dragon, Mirosław (2020), 'Kazimierz I opolski – tajemniczy założyciel Opola', *Nowa Trybuna Opolska*, online: <https://plus.nton.pl/kazimierz-i-opolski-tajemniczy-zalozyciel-opola/ar/11867632>, par. 1-14, [dostęp: 13.11.2020].
- Filipczyk, Joanna (2011), 'Zabytki mówią' w: Bernard Linek, Krzysztof Tarka, Urszula Zajączkowska (red.), *Opole. Dzieje i tradycja*, Opole: Muzeum Śląska Opolskiego, ss. 199-219.
- Filipczyk, Joanna (2018), 'Wokół idei nowego centrum Opola', w: Bogusław Czechowicz, Joanna Filipczyk, Andrzej Kozieł (red.), *Sztuka dawnego Opola*, Opole: Muzeum Śląska Opolskiego, ss. 201-213.
- Horoszkiewicz, Roman, Janusz Spiechowicz, Krystyna Wicher, Edmund Wojciechowski, red. (1957), *Opole. Przewodnik – informator z planem miasta*, Opole: Wojewódzki Komitet Turystyki.
- Kowalski, Zbigniew (1975), 'Życie społeczno-polityczne' w: Władysław Dziewulski, Franciszek Hawranek (red.), *Opole. Monografia miasta*, Opole: Instytut Śląski w Opolu, ss. 413-453.
- Linek, Bernard (2011), 'Regiony czy województwa? Wokół genezy utworzenia województwa opolskiego 1950 roku', w: Michał Lis, Kazimierz Szczygalski, Leokadia Drózdź (red.), *Województwo opolskie 1950-2010*, Opole: Instytut Śląski, ss. 29-47.
- Linek, Bernard (2017), 'Polityka narodowościowa na Śląsku Opolskim w latach 1945-1960. Założenia – stan badań – fazy', *Rocznik Ziemi Zachodnich*: 1, ss. 12-34.
- Materiały archiwalne: Archiwum Państwowe w Opolu, Komitet Badań Naukowych w Opolu (1951), sygn. 6: Sprawozdania z prac wykopaliskowych w Opolu (1950-1951).
- Materiały archiwalne: Archiwum Państwowe w Opolu, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Opolu (1958), sygn. 2877: Kronika miasta Opola (1945-1958).
- Materiały archiwalne: Archiwum Państwowe w Opolu, Zarząd Miejski w Opolu (1945), sygn. 9: Sprawozdania okresowe o sytuacji miasta (1945).
- Materiały archiwalne: Archiwum Państwowe w Opolu, Zarząd Miejski w Opolu (1947), sygn. 19: Konferencje naczelników wydziałów i kierowników referatów (1946-1947).

- Materiały archiwalne: Archiwum Państwowe w Opolu, Zarząd Miejski w Opolu (1945), sygn. 29: Zarządzenia Prezydenta Miasta (1945).
- Materiały archiwalne: Archiwum Państwowe w Opolu, Zarząd Miejski w Opolu (b.d.), sygn. 44: Sprawy różne (korespondencja ws. kultury, inwestycji i in.).
- Materiały archiwalne: Archiwum Państwowe w Opolu, Zarząd Miejski w Opolu (1950), sygn. 65: Opole – miasto i jego osiągnięcia na przestrzeni 5 lat.
- Materiały archiwalne: Archiwum Państwowe w Opolu, Zarząd Miejski w Opolu (1949), sygn. 115: Likwidacja śladów niemieczyny (1948-1949).
- Materiały archiwalne: Archiwum Państwowe w Opolu, Zarząd Miejski w Opolu (1945), sygn. 255: Akta dotyczące spraw remontowo-budowlanych i innych (1945).
- Materiały archiwalne: Archiwum Państwowe w Opolu, Zarząd Miejski w Opolu (1946), sygn. 256: Akta dotyczące spraw remontowo-budowlanych i innych (1946).
- Materiały archiwalne: Archiwum Państwowe w Opolu, Zarząd Miejski w Opolu (1949), sygn. 272: Komitet Odbudowy Opola (1948-1949).
- Nagoda, Mariola (2019), 'Pomnik żołnierzy 23. Rezerwowego Pułku Piechoty', *Tygodnik Opole*, online: <https://web.archive.org/web/20200922130342/https://tygodnikopole.pl/pomnik-zolnierzy-23-rezerwowego-pulku-piechoty/> [dostęp: 5.10.2020].
- Pfaff, Janusz (2017), 'Kursy repolonizacyjne na Śląsku Opolskim w latach 1945-1950', *Zeszyty Naukowe. Zbliżenia Cywilizacyjne*: 1, ss. 54-89.
- Sekcja Wydawnicza Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Opolu, red. (1948), *Przewodnik po mieście Opolu*, Opole: Wydawnictwo Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Opolu.
- Sylwester, Antoni, red. (1956), *Opole*, Warszawa: Sport i Turystyka.
- Sylwester, Antoni, red. (1962), *Opole*, Katowice: Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne.
- Tracz, Bogusław (2016), 'Mroźne wyzwolenie i rok 1945', w: Adam Dziurok, Bernard Linek (red.), *Górny Śląsk w Polsce Ludowej. Tom I: Przełomy i Zwroty*, Katowice – Opole: Instytut Pamięci Narodowej, Instytut Śląski w Opolu, ss. 19-41.